



ECHO

KOŚCIÓŁ
NASZYM
DOMEM



Parafii Świętego Antoniego Padewskiego
w Górkowicach

BIULETYN PARAFIALNY Nr 10 (103) 4.11.2012

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA „ROK WIARY”

Egzemplarz bezpłatny

Relikwie Św. Rity w naszej parafii

W naszej parafii możemy czcić relikwie: **Św. Antoniego, Św. Jana od Krzyża, Św. Teresy od Jezusa z Avila, Św. Teresy od Dzieciątka Jezus z Lisieux, Św. Rafała Kalinowskiego, Św. Franciszka oraz Bł. Jana Pawła II.**

Od 11 listopada br. będziemy mogli w szczególny sposób modlić się także za wstawiennictwem Świętej Rity, orędowniczki w sprawach trudnych i po ludzku beznadziejnych.

Zwłaszcza w okresie Wszystkich Świętych odnowmy naszą wiarę w Świętych obcowanie tak poprzez bliskich zmarłych, jak i Świętych, do których zawsze możemy się zwracać o pomoc i wsparcie.

Św. Rita, jako święta od spraw trudnych jest właściwym pośrednikiem w modlitwie do Ojca w niebie w intencji naszej Ojczyzny, w której nagromadziło się wiele problemów stwarzających nawet zagrożenie dla naszego bytu narodowego. Warto się ku niej zwrócić zwłaszcza w 92 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

11 listopada 2012 podczas Mszy Św. za Ojczyznę o godz. 8.30 zostanie przekazany i poświęcony relikwiarz z relikwiami Św. Rity. Zostały one sprowadzone do naszej parafii staraniem Ks. Proboszcza, a relikwiarz ufundowała redakcja Biuletynu Parafialnego „Echo” w składzie: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk, Jadwiga Gomółka, Anna Gorczowska, Grzegorz Gorczowski, Sylwia Korona – Sowińska, Mariusz Łomnicki, Agata Masternak – Nawojowska.

Modlitwa do Św. Rity

O Św. Rito, orędowniczko w sprawach trudnych i beznadziejnych, uciekam się do Twojej pomocy pod ciężarem próby, która na mnie spada.

Wyzwól moje biedne serce z niepokojów, które na nim ciąży i obdarz mnie pokojem. Ty, którą Bóg wybrał na orędowniczkę trudnych spraw, wyproś dla mnie łaskę, o którą usilnie proszę. Jeżeli moje grzechy są przeszkodą, aby spełniły się moje prośby, wyproś łaskę szczerzej skruchy i przebaczenia, umożliwiającą dobrą spowiedź. Nie pozwól nigdy, abym kontynuował swe życie w tak wielkim smutku. Miej litość nade mną!

O Panie, wejrzyj na nadzieję jaką pokładałam w Tobie! Wysłuchaj Twej błogosławionej Rity. Wysłuchaj Jej raz jeszcze pokazując nam Twe miłosierdzie. Amen.



Relikwie Św. Rity w relikwiarzu ufundowanym przez redakcję Biuletynu Parafialnego „Echo”

RADA WOJEWÓDZKA NSZZ
„SOLIDARNOŚĆ” ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

zaprasza na
UROCZYSTOŚCI RELIGIJNO -
PATRIOTYCZNE
Z OKAZJI
94 ROCZNICY ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



Uroczystości odbędą się w kościele parafialnym
w Górkowicach w dniu **11 listopada 2012 r.** z
udziałem Chóru Parafialnego i Orkiestry Dętej
ze Starego Sącza

Program:

- 8.00 - montaż słowno – muzyczny w wykonaniu Młodzieżowej Grupy Apostolskiej działającej przy Parafii w Górkowicach
- 8.30 – Msza Św. w kościele parafialnym w Górkowicach
- Uroczyste wprowadzenie relikwii Św. Rity do kościoła
- Procesja na cmentarz pod pomnik „Ofiar Faszyzmu i Komunizmu”
- Żłożenie wieńców pod pomnikiem
- Apel poległych
- Wystąpienia zaproszonych gości

Nieznane przemówienie Jana Pawła II

11 listopada 1998 r. na audiencję generalną Ojciec Święty przygotował wystąpienie do Polaków na temat 80. rocznicy odzyskania niepodległości. Ze względu na słabą jakość nagrania nie zostało ono jednak wyemitowane i dlatego pozostało nieznanne.

„Dzisiaj obchodzimy 80. rocznicę odzyskania niepodległości – początku II Rzeczypospolitej. Podpisane w dniu 11 listopada zawieszenie broni przyniosło naszemu narodowi od dawna oczekiwane wyzwolenie spod zaborów. Ten akt dziejowej sprawiedliwości nie był tylko skutkiem sprzyjającej sytuacji politycznej w ówczesnej Europie, był to nade wszystko owoc wytrwałego zmagania całego narodu o zachowanie tożsamości i duchowej wolności.

Wielu synów Polski poświęcało tej sprawie swoje talenty, siły i wyjątkową pracę. Liczni spośród nich ponosili trudy emigracji

przymusowej. Wielu w końcu zapłaciło za wolność Ojczyzny najwyższą cenę, przelewając krew i oddając życie w kolejnych powstaniach, na różnych frontach wojennych.

Wszystkie te wysiłki ojcowie nasi opierali na nadziei, płynącej z głębokiej wiary w pomoc Boga, który jest Panem dziejów ludzi i narodów. Ta wiara była oparciem również wtedy, gdy po odzyskaniu niepodległości trzeba było szukać jedności pomimo różnic, aby wspólnymi siłami odbudowywać kraj i bronić jego granic.

Niestety, II wojna przerwała dobre dzieło, pozostał jednak posiew wolności, który z Bożej Opatrzności owocuje w naszych czasach.

Wraz z całym narodem polskim dziękuję dziś dobremu Bogu za ten niewysłowny dar Jego miłosierdzia, polecam dusze zmarłych i poległych. Szczególnie w tym dniu proszę Boga o łaskę wiary, nadziei i miłości dla wszystkich rodaków, aby w jedności i pokoju dobrze korzystali z tak cennego daru wolności. Niech opieka Maryi, Jasnogórskiej Pani, zawsze towarzyszy naszej Ojczyźnie i wszystkim rodakom. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!"

Na podst. www.niezalezna.pl

Tekst przemówienia został opublikowany w numerze "Gazety Polskiej Codziennie" na 11.11.2011

Akt oddania Polski Sercu Najświętszej Panny Maryi Marszałka Józefa Piłsudskiego

W krytycznych dniach pierwszej połowy sierpnia 1920 r., kiedy bolszewicy doszli do Wisły i wydawało się, że zdobędą Warszawę, to właśnie wtedy marszałek Józef Piłsudski w obliczu tego zagrożenia proponował przeniesienie stolicy z Warszawy do Częstochowy. Uważał, że odniesienie do Jasnej Góry wzmocni w narodzie opór wobec najeźdźcy i zachęci do skutecznej obrony Ojczyzny. Rząd Witosa jednak nie przystał na jego propozycję.

Nuncjusz kardynał Achille Ratti - późniejszy papież Pius XI - pisał: Pamiętam, gdy byliśmy razem u Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, byłem świadkiem, jak gorąco modlił się Marszałek Piłsudski w Ostrej Bramie przed Obrazem Matki Boskiej. Dał mi do poświęcenia dwa obrazy Matki Bożej, ażeby później powiesić je nad łózkami najdroższych istot, swoich córeczek.

Treść aktu zawierzenia z 25 sierpnia 1920 r.

Jako Naczelnik Rzeczypospolitej Polskiej, Najwyższy Wódz Wojska Polskiego, imieniem własnym i całego Narodu, składam Tobie, Najświętsza Panno Maryjo, a przez Ciebie Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu najgorętsze dzięki za wszystkie łaski wyświadczone Narodowi Polskiemu w ciągu dziewięciu wieków, za wydzwignięcie go z ciężkiej niewoli i za zwycięstwo oręża polskiego w ostatnich walkach.

Wdzięczni za Twoją opiekę, błagamy Cię o nią nadal, my, dzieci Twoje i poddani Twój, bądźże nam jak dotąd dobrą Matką i łaskawą Królową, oddal od nas grzechy i klęski, a przywróć nam pożądaną pokój.

My wzajem przyrzekamy, że według sił naszych starać się będziemy, by Naród nasz i Twój spełnił sumiennie posłannictwo dane mu od Boga - by też za jego przyczyną kwitły dobre obyczaje, ofiarna miłość Ojczyzny, prawdziwa oświata i wolność poszanowania prawa i władzy, sprawiedliwość dla wszystkich, troskliwość o poprawę doli Narodu. Do tego niech nam dopomoże Bóg, Ty zaś, Najświętsza Królowo, wstaw się za nami i wyproś nam błogosławieństwo Niebios.

W tym roku przypada 92 rocznica aktu oddania Polski Sercu Najświętszej Panny Maryi, którego dokonał Marszałek Józef Piłsudski w dniu 25 sierpnia 1920 r.

Na podstawie: www.sekretariatfatimski.pl

www.niedziela.pl, J. Szaniawski,

Marszałek Piłsudski w obronie Polski i Europy,
Warszawa 2008

Św. Rita z Cascia Święta od spraw trudnych i beznadziejnych

Święta Rita urodziła się w Roccaporena niedaleko Cascia (Włochy). Na chrzcie otrzymała imię Małgorzata (Margarita), nazywano ją jednak zdrobniale Ritą. W wieku 12 lat, zgodnie z życzeniem rodziców poślubiła Paola Manciniego. Mimo, iż prosiła rodziców, by pozwolili jej wstąpić do zakonu, wydali ją za mąż za człowieka o trudnym i wybuchowym charakterze, mającego wielu wrogów. Przez lata Rita cierpliwie znosiła jego styl bycia. Z czasem małżonek złagodniał pod jej wpływem. Zginął jednak tragicznie zabity niedługo po swoim nawróceniu.

Małżonkowie mieli dwóch synów, którzy pod wpływem wydarzeń postanowili pomścić śmierć ojca. Kiedy nie udało jej się przekonać ich do zmiany planów zaczęła prosić Boga, by ich powstrzymał. Zamiarów nie zrealizowali, ponieważ zmarli niebawem z powodu zarazy jaka nawiedziła ich okolice. Zanim zabrała ich śmierć święta matka zdołała ich jeszcze skłonić do żalu za grzechy, w tym za niedopełnioną zbrodnię, jakiej się chcieli dopuścić.

Po śmierci męża i synów Rita, mająca wówczas około 36 lat, zapragnęła zrealizować swoje marzenie o wstąpieniu do klasztoru. Konwent augustianek, do którego chciała być przyjęta nie przyjmował jednak wdów. Opowieść o tym, jak w nocy Pan otworzył przed nią drzwi klauzury należy do najbardziej znanych opowieści o cudach związanych z jej życiem. Wobec tak wielkiego znaku mniszki zdecydowały się ją przyjąć. W klasztorze św. Rita nie miała lekko. Należała do grona siostr konwerek, a więc tych, które wykonywały cięższe prace. Nigdy się jednak nie skarżyła. Jako mniszka została obdarzona przez Pana Jezusa jeszcze jedną szczególną łaską. Z racji wielkiego nabożeństwa do męki Pańskiej, należy także do grona mistyków pasywnych Kościoła. Pewnego dnia podczas adoracji krzyża prosiła Pana o to, by mogła choć symbolicznie uczestniczyć w Jego cierpieniach. Otrzymała cierń z korony, który tkwił w jej czole przez resztę życia (15 lat wydawała przykrą woń), powodując nieustanny ból. Cierń – inaczej jednak niż prezentuje się go na portretach świętej –



pozostawał niewidoczny. Ślad rany można jednak zobaczyć na jej czole po dzień dzisiejszy.

Doświadczwszy różnych sytuacji życiowych Św. Rita potrafiła stawiać im czoła w duchu pokory i miłości. Wszędzie starała się wprowadzać pokój, stawała się lekarstwem dla zwaśnionych i skłóconych. Odeszła do Pana 22 maja 1457 roku. Natychmiast po śmierci zasłynęła wieloma cudami. Dlatego jej ciało umieszczono w szklanej trumnie w kościele w Cascia, gdzie spoczywa cudownie zachowane po dzień dzisiejszy. Gdy za jej przyczyną ma się stać nowy cud - to ciało jej wydaje miłą woń. Papież Urban VIII ogłosił ją błogosławioną w 1627 roku. Wtedy Rita otworzyła oczy, które miała dotąd zamknięte i takie już pozostały. Kanonizował ją Papież Leon XIII 24 maja 1900 roku.



Jej wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest 22 maja. W tym dniu odprawiana jest uroczysta msza, po czym następuje poświęcenie róż. Jest to nawiązanie do zdarzenia sprzed jej śmierci, kiedy to w zimie zakwitły róże. (Umierająca zimą Rita poprosiła kuzynkę, by ta przyniosła z Roccaporeny, rodzinnej miejscowości Świętej, różę. Rzeczywiście kobieta znalazła na bezlistnym krzewie kwiat róży.). Poświęcone płatki różane przynoszą ulgę w cierpieniu i zdrowie w chorobie. Symbolem św. Ryty jest róża – połączenie radości z cierpieniem. Jej atrybutami są: dwoje dzieci, krucyfiks, cierń, figa, pszczoły (Pszczółki św. Ryty – jedyny bezżądłowy gatunek szarych pszczoł, nie występujący w żadnym innym miejscu na świecie. Na czas jakiś zniknęły z okolicy, pojawiły się ponownie w ścianie klasztoru wkrótce po śmierci Świętej. Jak mówi legenda, pewnego dnia nad zaledwie roczną Ritą śpiącą w wiklinowym koszu nieopodal pracujących w polu rodziców latał rój pszczoł. Owady wchodziły nawet do ust maleńkiej Ryty, nie czyniąc jej żadnej krzywdy.) i róża.

W Kościele rzymskokatolickim czczona jest jako święta od spraw trudnych i beznadziejnych, chorych, rannych, problemów małżeńskich, osób poniżanych, matek, kobiet we wszystkich stanach. Studenci modlą się do św. Ryty o pomoc przy zdawaniu egzaminów, a małżeństwa o to, by Pan Bóg pobłogosławił ich związek potomstwem. Jest opiekunką wielu dzieł charytatywnych i bractw.

W ikonografii Święta przedstawiana jest w stroju zakonnym – w czarnym habicie i w białym welonie, z cierniem na czole.

W Polsce miejscami jej szczególnego kultu są: Klasztor Augustianów w Krakowie oraz Kościół Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu.

Na podst. mat. internet. www.swietarita.pl,
www.augustianie.pl

KSIEDZU PROBOSZCZOWI KAZIMIERZOWI KOSZYKOWI

*za zorganizowanie
w dniu 12 października 2012 r.
uroczystego spotkania dla obecnych i byłych
pracowników szkół Parafii
z okazji Dnia Edukacji Narodowej*



**serdecznie dziękują
Emeryci i Renciści**



Objawienia na przestrzeni dziejów **Pontmain** **Matka Boża Nadziei**



W XIX wieku we Francji doszło do kilku słynnych, zaakceptowanych przez Kościół objawień prywatnych. Dziś ich miejsca to wielkie centra pielgrzymkowe. Również z Polski tysiące pielgrzymów jeżdżą do Lourdes i La Salette, wielu zagląda w Paryżu na Rue de Bac. Mniej u nas znanym miejscem prywatnego objawienia z tamtych czasów jest wioska Pontmain. Czwórce dzieci ukazała się tam Matka Boża Nadziei. W swym orędziu podkreśliła znaczenie modlitwy.

Pontmain było niewielką wioską, położoną około 150 km od Paryża, liczącą sobie pięciuset mieszkańców. W czasie gdy wiara we Francji tkwiła w głębokim kryzysie, ludzie mieszkający w Pontmain byli bardzo pobożni. Głównie za sprawą proboszcza Guerin. Pontmain jest miejscem bardzo czczonym we Francji. Do objawienia doszło w dramatycznych okolicznościach, podczas wojny francusko-pruskiej. Francja przegrywała, wojska pruskie szybko zbliżały się do Laval, miasta oddalonego o 30 km od Pontmain. W wiosce panował strach, ludzie byli przekonani, że tylko cud może ich ocalić. "Bóg szybko wysłucha waszych prośb" – jedno ze zdań Matki Bożej, które odczytali na niebie wizjonerzy, przywróciło nadzieję. Wkrótce ofensywa pruska się zatrzymała i wojska nieprzyjacielskie nie wkroczyły do wioski. 18 lutego 1871 podpisano rozejm. Od tamtej pory Matka Boża Nadziei jest w tej części Francji szczególnie czczona. Już 2 lutego 1872, biskup Laval, ks. Wicart uznał objawienie.

Matkę Bożą widzieli 12-letni Eugeniusz i 10-letni Józef Barbedette oraz Franciszka Richer (11 lat) i Joanna Maria Lebossé (9 lat). Objawienie trwało około trzech godzin. Dorośli obecni w miejscu zdarzenia nie widzieli niczego.

17 stycznia 1871 roku, dwaj bracia Eugène (12 lat) i Joseph (10 lat) Barbadette obudzili się wcześniej rano, aby zmówić Różaniec za ich najstarszego brata, który został powołany. Później chłopcy służyli do Mszy. Każdego ranka proboszcz Guerin modlił się o mieszkańców wioski wcielonych do wojska. O siedemnastej wieczorem chłopcy pomagali ojcu

w stodole. Przyszła do nich także Jeannette Details, przynosząc dobre wieści od Augusta (brata będącego w wojsku). Uszczęśliwiony Eugène podszedł do drzwi stodoły, żeby sprawdzić czy znowu pada śnieg. Ziemię pokrywała warstwa śniegu, a na niebie pięknie świeciły gwiazdy. Eugeniusz spojrzał na stary zegar znajdujący się na wieży kościelnej. Było w pół do siódmej. Jego wzrok skierował się w niebo. Zdziwił się, że w części nieba nie było gwiazd. Nagle nad dachem domu rodziny Guidecoq zobaczył Piękną Panią. Zawołał szybko brata i ojca. Brat widział to samo co on, ojciec zobaczył jedynie trzy gwiazdy tworzące na niebie trójkąt. Matka Boża ubrana była w długi, niebieski płaszcz ozdobiony złotymi gwiazdami, czarny welon i złotą koronę. Uśmiechała się bez przerwy i pozostawała nieruchoma do godziny 9 wieczorem. Obok wizjonerów wkrótce zgromadziła się społeczność wioski. Piękną Panią zobaczyły tylko dwie dziewczynki: Franciszka Richer i Joanna Maria Lebossé. Pozostali nie widzieli nic. Proboszcz, ks. Guerin zainicjował wspólną modlitwę. Podczas odmawiania różańca wizerunek Matki Bożej się powiększył. Podczas odmawiania Magnificat na niebie zaczęły się pokazywać złote litery, jakby pisane niewidzialną ręką. Dzieci czytały: "Proszę, módlcie się, moje dzieci". Podczas litanii na niebie ukazał się napis: "Bóg szybko wysłucha waszych modlitw. Mój Syn czeka na wasze modlitwy". Następnie w rękach Matki Bożej pojawił się niewielki czerwony krzyż. Jej twarz stała się pełna cierpienia. Jedna z gwiazd ją okalających zapaliła cztery świece wokół Jej postaci. Wszyscy pomyśleli o czterech świecach palonych w kościele za mężczyzn wcielonych do wojska. Potem krzyż zniknął a Najświętsza Panienka wyciągnęła ręce ku ludziom w dole. U Jej stóp pojawił się biały welon, który powoli się podnosił, aby ją zasłonić. Kiedy modlitwa zgromadzonego tłumu ucichła, postać zniknęła. Chwilę później wizja znikła. Następnego dnia żołnierze pruscy wycofali się z okolic Pontmain. Co więcej, niektórzy z nich opowiadali swoim przełożonym, że widzieli coś dziwnego na peryferiach miasta. W ciągu jedenastu dni wojsko pruskie opuściło cały kraj, a mężczyźni z Pontmain wrócili do domów.

W Pontmain wybudowano potem okazałą bazylikę poświęconą Królowej Nadziei, do której pielgrzymują tysiące ludzi. Obaj bracia Barbedette zostali księżmi. Eugeniusz zmarł 2 maja 1927 w Chatillon-sur Colmont. Józef był oblatem, napisał książkę o objawieniu w Pontmain. Zmarł w rodzinnej miejscowości 3 listopada 1930. Joanna Maria Lebossé wstąpiła do klasztoru Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Bordeaux. Zmarła 12 grudnia 1933. Franciszka Richer pracowała jako nauczycielka i guwernantka. Zmarła 28 marca 1915.

www.kosciol.wiara.pl



Pięć myśli o patriotyzmie...

Czym jest Ojczyzna?

Pomocy w odpowiedzi na to pytanie udzielił w 1974 r. kardynał Karol Wojtyła, pisząc poemat "Myśląc Ojczyzna".

Ojczyzna to korzenie, oicowizna

"Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłania. gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak ją pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia".

W listopadzie wędrujemy na cmentarze. Wędrujemy, by dać świadectwo temu, że pamiętamy o tych, którzy byli przed nami. Ktoś powiedział, że grzebiąc w ziemi swoich zmarłych, z pokolenia na pokolenie coraz głębiej zapuszczamy w niej korzenie. Pamiętamy o naszych ojcach. To dobrze, bo przecież z ich wielkości wyrosliśmy. To od nich przejęliśmy wszystko. To oni kształtowali przestrzeń, w której żyjemy. W końcu „patria” (czyli ojczyzna) i „patriotyzm” pochodzi od słowa „pater” - ojciec. Tak rozumiana ojczyzna nie jest obojętna Bogu. Bo skoro ojczyzna to oicowizna, to nie mogę zapomnieć o Bogu - Ojcu. Mówimy, że naszą ojczyzną jest Europa. Tak, jest nią. Ale jak możemy czuć się w Europie jak we własnej ojczyźnie, skoro wyrzuca się z niej Boga? To my, chrześcijanie, budowaliśmy zręby tej Europy. To nasze korzenie. Nie możemy pozwolić, aby Europa była bez Boga, bez chrześcijaństwa, bez korzeni!

Ojczyzna to język

„Gdy dokoła mówią językami, dźwięczy pośród nich jeden: nasz własny. Zagłębia się w myśli pokoleń i ziemię naszą opływa i staje się dachem domu, w którym jesteśmy razem.”

Pytając o Ojczyznę trzeba zadać sobie pytanie o to, czy dach tego naszego domu coraz mocniej nie przecieka. Trzeba zadać pytanie o naszą troskę o język. Trzeba pytać o to, czy tym językiem potrafimy jeszcze mówić prawdę i czy musi on być na co dzień tak wulgarny.

Język jednak to nie tylko słowa. Język to wszystko to, co nas wyraża, a więc nasza kultura. Kultura rozumiana nie tylko jako kultura słowa, ale szeroko, jako wszelkie wytwory ludzkiej myśli. Naród ginie nie wtedy, gdy terytorium jego państwa zajmują wojska najeźdźców, lecz wtedy, gdy ginie jego kultura. Polska przez tyle lat była pod zaborami, ale naród przetrwał, bo obronił kulturę. Patriotyzm zatem to troska o kulturę narodową we wszelkim wymiarze, troska o to, by stała ona na wysokim poziomie. Troska o kulturę narodową nie oznacza, że rzeźby mają być tylko w barwach narodowych, architektura tylko w stylu zakopiańskim, a w każdym wierszu, powieści, sztuce teatralnej, filmie czy piosence ma się przez wszystkie przypadki odmieniać słowo „Polska”. Troska ta oznacza po prostu dbanie o to, by dzieło było dobre. „Rzadko na moich wargach - / Niech dziś to wargi ma wyzna / Jawi się krwią przepojony, / Najdroższy wyraz: Ojczyzna” - pisał Jan Kasprzowicz.

Ojczyzna to wolność

„Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie. Dar i zmaganie wpisują się w karty ukryte, a przecież jawne. Całym sobą płacisz za wolność – więc to wolnością nazywaj, że możesz płacąc ciągle na nowo siebie posiadać. Tą zapłatą wchodzimy w historię i dotykamy jej epok: Którędy przebiega dział pokoleń między tymi, co nie dopłacili, a tymi co musieli nadpłacać?”

Kiedy patrzymy na kolejne afery, co chwila wychodzące na wierzch, jak plamy olejnej farby, które ktoś próbuje na siłę przykryć farbami wodnymi, to można raczej odnieść wrażenie, że niestety coraz więcej jest takich, którzy nie dopłacają; takich, dla których wolność stała się zbyt kosztowna, więc sprzedają ją za pieniądze, przywileje, władzę. Za pieniądze i wpływy sprzedają wolność, sprzedają siebie, sprzedają swoje sumienia.

Wolność nie jest zdobyta raz na zawsze. Jest ona kruchym dobrem. Trzeba ją pielęgnować. Trzeba czuwać i zdobywać ją na nowo - nie tylko w czasach niewoli, ale może szczególnie w czasach, w których nie widać zewnętrznych zagrożeń. Wolność tę trzeba jednak szczególnie dziś traktować nie jako „wolność od” - wolność od zewnętrznego wroga, zaborcy, okupanta, lecz jako „wolność do” - wolność do budowania Ojczyzny, do pracy dla niej, do zaangażowania w to, by tu ludziom żyło się lepiej, by nie musieli wyjeżdżać „za chlebem” zagranicę. W tym kontekście warto przywołać Norwidowskie słowa „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”. Wypełnianie obowiązku - nie z musu, nie z rozkazu, ale świadomą decyzją woli, która popycha do czynu, bo wiem, że za nim idzie dobro - to jest przejaw wolności.

Ojczyzna to ludzie sumienia i ich czyny

„Ojczyzna: wyzwanie tej ziemi rzucone przodkom i nam, by stanowić o wspólnym dobru i mową własną jak sztandar wyśpiewać dzieje. Śpiew dziejów spełniają czyny zbudowane na opokach woli”.

„- Wy, co wolność waszą związaliście z naszą, przebacście! I patrzcie! – że wolność naszą i waszą odkrywamy ciągle na nowo jako dar, który przychodzi, i zmaganie, którego wciąż nie dosyć”. Historia warstwą wydarzeń powleka zmagania sumień. W warstwie tej drgają zwycięstwa i upadki. Historia ich nie pokrywa, lecz uwydatnia”

„Obyśmy nie rozszerzali wymiarów cienia. Promień światła niechaj pada w serca i przeświecła mroki pokoleń. Strumień mocy niech przenika słabości. Nie możemy godzić się na słabość. Słaby jest lud, jeśli godzi się ze swoją klęską, gdy zapomina, że został posłany, by czuwać aż przyjdzie jego godzina”.

Dlatego Karol Wojtyła, gdy stanął jako Papież na polskiej ziemi po odzyskaniu przez naszą ojczyznę wolności z komunistycznego jarzma, apelował o to, byśmy my, Polacy, stawali się ludźmi sumienia. Papież - Polak mówił, że dobrze, iż również od strony politycznej weszliśmy do wspólnoty narodów europejskich, z której jako naród nigdy nie odchodziliśmy. Nie możemy jednak znowu - jak napisał nasz narodowy wieszcz, Juliusz Słowacki - być tych narodów „pawiem i papugą”. Mamy wobec nich zadanie, byśmy pomagali zarówno sobie, jak i innym narodom zrozumieć korzenie ich ojczyzn. Zadanie przypominania Europie

i jej własnych korzeniach - zwłaszcza teraz, gdy zdaje się o tych korzeniach zapominać.

Następca Jana Pawła II, Benedykt XVI, wołał do nas, Polaków: „proszę was, byście odważnie składali świadectwo Ewangelii przed dzisiejszym światem, niosąc nadzieję ubogim, cierpiącym, opuszczonym, zrozpaczonemu, łaknącemu wolności, prawdy i pokoju; proszę was, byście czyniąc dobro bliźniemu i troszcząc się o dobro wspólne, świadczili, że Bóg jest miłością; proszę was w końcu, byście skarbem wiary dzielili się z innymi narodami Europy i świata, również przez pamięć o waszym Rodaku, który jako Następca św. Piotra czynił to z niezwykłą mocą i skutecznością”. Dlatego właśnie, znając wartość przekazanego przez przodków dziedzictwa, potrafimy uszanować i wzbogacać dziedzictwo świata, tak, jak czynił to Jan Paweł II.

Ojczyzna to nadzieja

„Więc schodzimy ku tobie, ziemio, by poszerzyć cię we wszystkich ludziach – ziemio naszych upadków i zwycięstw, która wznosisz się we wszystkich sercach tajemnicą paschalną. – Ziemio, która nie przestajesz być częścią naszego czasu. Ucząc się nowej nadziei, idziemy poprzez ten czas ku ziemi nowej. I wnosimy cię, ziemio dawna, jak owoc miłości pokoleń, która przerosła nienawiść”.

Ziemia jest drogą do nieba. Ojczyzna ziemską jest drogą do ojczyzny niebieskiej. Dopóki więc będziemy pamiętać o naszych korzeniach, o tym, co zostawili nam nasi ojcowie, dopóki będziemy uczyć kolejne pokolenia troski o piękno polskiej mowy, dopóki będziemy wychowywać ludzi sumienia, którzy będą potrafili przeciwstawiać się własnej chciwości, pysze i własnym zachciankom, bo wiedzą, że wolność kosztuje i jest darem, który trzeba stale zdobywać i za który trzeba stale płacić - dopóty możemy papieskie wołanie z Placu Zwycięstwa „Niech zstąpi Duch Twój. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” łączyć ze słowami pieśni, która w trudnych czasach dawała Polakom tyle nadziei, że stała się naszym narodowym hymnem; słowami: „jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”...

Agata Masternak-Nawojowska

Na podstawie tekstu ks. T. Opalińskiego
zamieszczonego w nr 147 *Wiecznika* z roku 2006.

Quo vadis Polsko?

Dokąd zmierzasz Polsko?-

chyba do otchłani,

bo dzisiejszy świat karmi Cię tylko zamglonymi wizjami.

Gdzie ta wolność wywalczona rękami naszych praocjów?

Gdzie szacunek do krwi przelanej, zastygłej czerwienią maków polnych?

Gdzie honor rodem z powstań narodowych?

Gdzie ten płomień patriotycznej miłości?

Szydzą z Ciebie,

chcą zakuć na powrót w kajdany,

nie patrzą, że płaczesz rzewnymi łzami.

Dziś nie zaborca gryza granice

Dziś nie okupant dzierży w dłoni kulę

Dziś wróg swojski czai się w ukryciu,

czyhając na nasze polskie życie.

/Agata/

Myśli św. Ojca Pio na miesiąc listopad

- „Nie zniechęcajmy się nigdy wobec planów Opatrzności Bożej, która mieszając radość ze łzami, tak poszczególnych ludzi, jak i narodów, prowadzi je do osiągnięcia naszego ostatecznego celu. Zauważmy, że za widoczną ręką człowieka jest zawsze ukryta ręka Boga”.

- „Starajmy się nauczyć tego, aby we wszystkich wydarzeniach ludzkich rozpoznawać

i czcić wolę Boga”.

- „Zachowaj dobrze wypisane w duszy to, co mówi Boski Mistrz: w cierpliwości naszej posiadamy naszą duszę”.

Wybór: Agata Masternak-Nawojowska

KĄCIK DOBREGO SŁOWA



Modlitwa za zmarłych jest jak gdyby szczególnym zmaganiem się z rzeczywistością śmierci i zniszczenia, jakie zaciążyło nad ziemską egzystencją człowieka. Jest ona i pozostaje zawsze szczególnym objawieniem zmartwychwstania. To sam Chrystus daje w tej modlitwie świadectwo życia i nieśmiertelności, do którego Bóg powołuje człowieka.

Jan Paweł II

ZADUSZKI

Ciszą cmentarną ukołysani z dala od życia i znoju, dobiwszy wreszcie cichej przystani, odpoczywają w pokoju.

Nad nimi drzewa szumią cichutko, sypiąc pożółkłe liście, wielu z nich może żyło zbyt krótko, krócej niż zwykle trwa życie.

Na grobach wieńce, na grobach kwiaty, wśród nich płomyki lśniące, - dowód pamięci tym, co w zaświaty odeszli w wiecznej rozłące.

Dzisiaj ożywa ból przypomnienia widny w zadumie na twarzach, w myślach się jawi postać z imienia, wstaje z przeszłości cmentarza.

Ileż to gościł po świecie całym w jesiennych mgłach spowitych, ileż tam ludzi legło wspaniałych, co wspięli się na szczyty życiowej sławy i powodzenia.

Jedna ich dola na końcu.

Wszystkich jednak przykrywa ziemia, każdemu świeca płonąca świeci na grobie przez tę godzinę, by znów na długo zagasnąć.

A na cmentarzu na powrót spłynie cisza i spokój, i ciemność.

/Elżbieta Daniszewska/
Przygot. M.Ł.

Redakcja: Ks. Proboszcz Kazimierz Koszyk,
Anna i Grzegorz Gorczowscy, Sylwia Korona - Sowińska,
Agata Masternak - Nawojowska, Mariusz Łomnicki, Jadwiga Gomółka,
Ks. Krzysztof Migacz wraz z MGA
e-mail: echo.parabiolet@interia.pl
Parafia pw. Świętego Antoniego Padewskiego Gołkowice Górne 41,
33 - 388 Gołkowice Dolne
e-mail: kkoszyk@tarnow.opoka.org.pl
Strona internetowa parafii: www.golkowice.tarnow.opoka.org.pl

Wydarzenia parafialne

4 października 2012

Rocznica poświęcenia kaplicy w Skrudzinie – poświęcenie relikwiarza z relikwiami św. Franciszka z Asyżu





7 października 2012
Rozpoczęcie tygodnia Miłosierdzia Bożego –
„Chleb Świętego Antoniego”



12 października 2012
Uroczyste rozpoczęcie Roku Wiary w parafii – Msza Św. i
procesja pod pomnik Błogosławionego Jana Pawła II

